



Gimzotka

Witamy wiosnę	Str.2
Czas na felieton	Str.3
Wiosenne możliwości	Str.4
Kącik ekologiczny	Str.5
Dzień Otwartych Drzwi w szkołach średnich	Str.6
Kampania reklamowa szkół średnich	Str. 7
Wspomnienia o szkole	Str.8
Uczeń potrafi!	Str. 9
Z życia szkoły	Str.10
Do Radnego Gminy Hańsk	Str. 11

NR 58

Wiosna 2014r.

Witamy wiosnę!

Wszyscy na nią czekamy! A kiedy już się pojawi, budzi w nas silne emocje. Inspiruje do działania.

PRACOWITA WIOSNA

Pewnego dnia Wiosna postanowiła dokonać zmian w przyrodzie. Dotąd było szaro, smutno i zimno. Wiosna chciała przegonić zimę i sprawić, by na świecie było zielono, wesoło i ciepło, by ludzie zaczęli wychodzić z domów, rozprostowując zasiedziałe kości i mięśnie. Wiosna najpierw ożywiła trawy i krzewy. Na świecie stało się jaśniej i radośniej. Potem obudziła z zimowego snu wysokie drzewa, pobudziła do życia kwiaty i wszystkie rośliny, które dekorują naszą ziemię. Kiedy wydawało jej się, że skończyła już swoją pracę, coś jej ciągle nie dawało spokoju. Chyba coś przeoczyła. Czuła wyraźny niedosyt. Kiedy chciała posłuchać sobie koncertu ptaków, zorientowała się, że ptaków nie ma.

-Gdzie są ptaki? - pytała samą siebie. Przypomniała sobie, że zapomniała obudzić zwierzęta. Szybko nakazała ptakom przylecieć z ciepłych krajów, aby znów mogły organizować przepiękne koncerty w naszych lasach.

-Wystarczy- westchnęła zadowolona i postanowiła wreszcie odpocząć. Gdyby nie pracowitość Wiosny nasz świat ciągle byłby szary, smutny i ponury.

Paweł Paciejewski

Wiosna wywołuje we mnie wyjątkowo pozytywne emocje. Czuję szczęście i radość. Radość z tego, że niedługo będzie lato, koniec roku szkolnego, wakacje. Smutno mi, gdy pomyślę, że to też czas rozstania z naszymi starszymi kolegami. Ale i tak już się nie mogę doczekać wakacji.

Amelia Mazurek

MAGICZNY PORANEK

Poranny słońca blask,
Lśniący blaskiem poranka rosa.
Rozśpiewany ptak,
Zabiera nam kolorowy sen sprzed nosa.
Cichutki wiatru szum,
Posyła w dal cichy śpiew strumienia.
Wąsaty sum szuka rzeki
Błękitnego cienia.

Emilia Tomaszewska



Krystian Urbanowicz

SYMFONIA

Położ się wśród traw, zamknij oczy.
Wsluchaj się w natury śpiew, niech cię zaskoczy.
Czarującą symfonią dźwięków i barw.
Nieważne gdzie i kim jesteś, ona właśnie dla ciebie gra.
Stań w tym pędzie, zobacz ile tracisz.
Otwórz oczy zamglone od pracy.
Przetrzyj je słońcem i połącz się w cień. Zatrzymaj się!
Przez różowe okulary popatrz na świat.
Wyobraźnią domaluj piękny staw,
W którym zorza wieczorna słońce zanurzy,
A szumem wysokich traw, spokojne sny obudzi.
Kołysanką będzie wiatr. Tak bez słów,
Cichą melodią w ciemną noc cię otuli.
Byś mógł spokojnie spać, by nikt cię nie obudził.

Emilia Tomaszewska

Wiosna daje motywację. Ładna, słoneczna pogoda wręcz wypycha nas na dwór. Pierwsze promienie słońca wywołują uśmiech i dają solidną dawkę energii. Niektórzy biorą się za ćwiczenia na świeżym powietrzu, by odzyskać zatraconą zimą kondycję, by zrzucić niepotrzebne kilogramy. Zaczął się czas, gdy nie liczymy czasu, spędzając go z przyjaciółmi na dworze. Wiosna czyni nas szczęśliwymi, a szczęśliwi czasu nie liczą.

Agata Chutkowska

Wiosną budzi się we mnie chęć do życia. To czas, w którym jestem szczęśliwa, mam chęć spacerować i spotykać się ze znajomymi. Lubię wiosnę ze wszystkimi jej zaletami i wadami.

Daria Roczn

Czas na felieton



Wiosną wcale nie ma więcej wolnego czasu, bo egzaminy za progiem i trzeba nadrobić zaległości. Słońce jednak kusi i grzechem byłoby nie ulec tej pokusie. W końcu to darmowa dawka witaminy D, lepsze dotlenienie i samopoczucie. Jeśli mamy tego świadomość, na pewno pogodzimy obowiązki z przyjemnością przebywania na świeżym powietrzu. Felietony pomogą Wam w podejmowaniu trafnych decyzji.

Telewizja to pudło dla idiotów

Przez okno pewnego mieszkania na parterze zobaczyłam całą rodzinę siedzącą przed telewizorem i ślepo wpatrującą się w jego ekran.

Co było tak ekscytującego, że przykuło uwagę całej gromadki? Co dzieje się z człowiekiem, który wybiera taki sposób spędzania czasu? Od razu nasunął mi się wniosek, że przecież to wszystko nas ogłupia. Dostajemy gotową papkę, więc nie musimy pobudzać wyobraźni. Wszystko widzimy i dodatkowo dostajemy czyjś komentarz do pokazywanej sytuacji. Zamiast przeczytać książkę, oglądamy film. Często widzę sytuację, kiedy rodzice, mając już dość natręctwa swoich pociech, po prostu włączają komputer czy telewizor. Wprawdzie telewizja powinna uczyć, kształcić, jednak często bywa przeciwnie. Nie wszyscy podchodzą do emitowanych treści z krytycyzmem i dystansem. Często widzę, że czerpie z niej idee i jest w stanie uwierzyć w każdą usłyszaną brednię.

Julia Kozłowska

Telewizja – złodziej czasu

Przed nami święta wielkanocne. Znów wiele spotkań rodzinnych, wspólnych posiłków, zabaw. Pomna doświadczeń z poprzednich świąt obawiam się, że znów nieodłącznym elementem tych okolicznościowych zjazdów rodzinnych będzie telewizor. To przykre, że mimo obecności najbliższych, z którymi przecież nie widzimy się codziennie, to czarne kwadratowe pudło musi być włączone. Niestety jesteśmy uzależnieni! Święta, niby cudowny czas, jedyny taki w roku, a mimo to i tak każdy czeka na świąteczne hity. Wszyscy siedzimy przy stole, a gdy wybije określona godzina, szybko pędzimy przed ekran, skutecznie zabijając podniosły nastrój, by po raz setny obejrzeć nieśmiertelnego Kevina. I nieważne, czy dobrze się przy tym bawimy, czy nie i tak nie odchodzić od telewizora. Telewizja sprawia, że nawet podczas tak rodzinnego spotkania zapominamy o sobie, a czar i magia świąt pryska, jak przysłowio-
wa mydlana bańka.

Joanna Arciszewska

Telemaniak

Wieczorami zazwyczaj oglądam telewizję, bo to mój najlepszy sposób na nudę. Mało ludzi czyta książki, a ja (nad czym ubolewam) niestety do nich należę. Wycho-
dzę z założenia, że po co kupować gazety, by dowiedzieć się o wydarzeniach w Polsce czy świecie, jeśli wystarczy, że przycisnę guzik pilota i jest odpowiedni kanał. Tego nie robię. I choć mogę telewizję zastąpić lepszą technologią, to i tak wolę telewizję. I nie mówię tu o kolejnym odcinku „Dlaczego ja?”, bo nie rozumiem, co ludzie widzą w tych reżyserowanych pseudo-dokumentach, gdzie opis zdarzeń jest fikcją? Telewizja ma się dobrze i jestem pewien, że choć zmieniana ulepszana trwać będzie przez wieki.



Ogłupiająca moc TV

Dzisiaj jak zwykle przyszedłem ze szkoły, przebrałem się, zjadłem, usiadłem na kanapie i ... włączyłem telewizor. Nie było tam nic ciekawego. Po prostu siedziałem i tępo wpatrywałem się w reklamy superśrodków czyszczących. Jakiś czas to trwało. W końcu otrzeźwia-
łem (trudno tu mówić, że mnie olśniło) i doszedłem do wniosku, że telewizja to pudło dla idiotów. Aż strach pomyśleć, ile osób w tym samym czasie co ja wpatruje się w te „inteligentne” reklamy proszku do prania czy „metody na głoda”! Telewizja po prostu nas ogłupia. Zmanipulowani siedzimy jak zahipnotyzowani, jak zombi, bez życia, pasji czy marzeń. Może by tak dla odmiany znaleźć sobie jakieś mądrzejsze zajęcie, jakieś hobby czy przynajmniej odrobić pracę domową z polskiego na jutro..

Szymon Celiński

Wiosenne możliwości

Pierwszy dzień wiosny obchodzony jest w dniu równonocy wiosennej, który najczęściej przypada w dniu 21 marca lub dnia poprzedniego lub następnego, w zależności gdzie jest obserwowana. Pierwszy dzień Wiosny w naszej szkole był niesamowity. Samorząd Uczniowski wraz z opiekunem panem Michałem Krawczukiem stanął na wysokości zadania, aby przygotować całą uroczystość.



Pogoda dopisała. Niestety tylko część uczniów wzięła udział w zawodach i konkurencjach sportowych. Klasy trzecie miały tego dnia wyjazd na Dni Otwartych Dni w szkołach ponadgimnazjalnych, więc było nas zdecydowanie mniej niż zazwyczaj. Każdy dał z siebie wszystko. Weronika Chodkowska i Klaudia Gorczyca przygotowały wiele zabaw, takich jak skakanie w worku, zabawa z balonami oraz przeciąganie liny. Były to ciekawe konkursy, a uczniowie zmuszeni byli do zdrowej rywalizacji, która jeszcze nikomu nie zaszkodziła. Do każdej konkurencji zgłosiło się dużo chętnych. Wszyscy świetnie się bawili. Wiele emocji wywołał także konkurs plastyczny. Zawodnicy musieli wykazać się inwencją i, malując na zielonej wykładzinie boiska, przedstawić swoją wizję wiosny. Inni tę wiosnę malowali na skórze swoich kolegów. Uczestnicy zawodów zostali nagrodzeni punktami plusowymi. To nas niewątpliwie ucieszyło. Wiosenna atmosfera, jaka panowała na boisku i w sercach uczniów i nauczycieli, na pewno była alternatywą dla wagarów w tym dniu. Po zakończonych konkurencjach poszliśmy do domu. To był wyjątkowy dzień w naszej szkole. Razem ze swoimi przyjaciółmi będziemy mieli co wspominać.



Uczestnictwo w konkurencjach sportowych dało nam wiele radości i pozytywnych wrażeń. Najtrudniejszą z nich była rywalizacja z jajkiem. Wszyscy uczniowie bardzo się starali, aby jajko nie spadło, jednak nie zawsze wszystko szło po ich myśli. Uczeń z klasy 2a Kacper Grabowicz celowo zrzucił jajko, zaprzeczając



jąc szansę na wygraną. Przeciąganie liny wymagało od nas wyjątkowego skupienia. Śmiech, który nas nie opuszczał, niestety wcale nam nie pomagał. Setnie się ubawiliśmy podczas zabawy w workach. Niestety były to worki plastikowe i nie zawsze wytrzymały tę siłową próbę. Nikomu to na szczęście nie przeszkadzało i mimo wielu upadków i siniaków walczyliśmy o jak najlepsze miejsce dla swoich klas. Kibicujący zawodnikom uczniowie i nauczyciele skutecznie mobilizowali



do wysiłku, dodając skrzydeł walczącym zawodnikom. Nikt nie czuł zmęczenia. To było sympatyczne powitanie wiosny! Zima nie miała z nami najmniejszych szans. Musiała się wynieść, by wrócić za rok. **Daria Roczon**



KĄCIK EKOLOGICZNY

Ekologia to ochrona środowiska i otaczającej nas przyrody. Styl życia prowadzący ku lepszej przyszłości. Każdy z nas słyszy w radiu bądź w telewizji, że nasze środowisko jest zanieczyszczone i ziemia potrzebuje naszej pomocy. W przeciwnym razie za kilka tysięcy lat, życie na naszej planecie będzie niemożliwe i nikt nie będzie w stanie ją uratować. Czy właśnie tego chcemy?

Z EKOLOGIĄ POD RĘKĘ

Ekolodzy nie od dziś propagują działania mające na celu poprawienie stanu atmosfery oraz środowiska naturalnego. Sama muszę się przyznać, że kilka lat temu w moim domu nie przestrzegaliśmy wszystkich zasad dotyczących ekologii. Na szczęście otrząsnęliśmy się i wszystko jest jak w najlepszym porządku. Nasze odpady trafiają do odpowiednio oznaczonych pojemników. Śmieci segregujemy na szkło, plastik, papier oraz metale. Odpady mokre, np. obierki z ziemniaków wyrzucamy na nasz kompostownik. Są one biodegradowalne, więc po kilku latach powstaje doskonały nawóz. Używamy żarówek energooszczędnych i staramy się mniej oglądać telewizji. Zastępujemy to rozrywką na świeżym powietrzu. Sprzyja to naszemu zdrowiu. Posiadamy przydomową oczyszczalnię ścieków. Jest to naprawdę opłacalna inwestycja, która przynosi wiele zysków i jest naprawdę wygodna. Zbieramy plastikowe nakrętki po napojach, które następnie przekazujemy odpowiednim inwestycjom pomagającym w ten sposób chorym dzieciom. Taka akcja ma miejsce również w naszej szkole. Takim małym gestem możemy sprawić, że na twarzy człowieka znów może pojawić się uśmiech. Jadąc na zakupy, zawsze mamy przy sobie lniane reklamówki. Kiedyś często o nich zapomniałam, ale teraz jest to moim przyzwyczajeniem i naturalną czynnością. Lniane reklamówki są bardzo wytrzymałe i służą wiele lat, w przeciwieństwie do tych plastikowych. Te drugie również długo się rozkładają i zanieczyszczają nasze środowisko. Więc dlaczego ludzie je kupują? Myślę, że to wynik niewiedzy i braku jakiegokolwiek wyobraźni. Oni wiedzą, że szkodzi to środowisku, ale nie zdają sobie sprawy, jakie to może przynieść skutki. Usprawiedliwiają się tym, że jedna plastikowa reklamówka nie zaszkodzi tak ogromnie planecie. To bzdura! Jeżeli przynajmniej co dziesiąty człowiek będzie myślał w ten sposób, ziemia stanie się w niedalekiej przyszłości jednym wielkim wysypiskiem śmieci. Czy właśnie do tego chcemy doprowadzić?

Myślę, że moja relacja na temat ochrony środowiska i przestrzegania zasad ekologii w moim domu, wywoła

trochę refleksji i zachęci do przemyśleń. Jest wiele działań, które sprzyjają naszej planecie i nie wymagają od nas szczególnego wysiłku. Pamiętajcie, wystarczy trochę chęci, a wszystko jest możliwe. W końcu chodzi o dobro nas wszystkich. Byśmy w pełni mogli korzystać ze świeżego powietrza, wody i płodów ziemi. Wyobrażacie sobie, że zajęcia sportowe ze względu na zanieczyszczenie zawsze musiałyby być prowadzone w zamkniętym pomieszczeniu? Makabra!!!

Anna Kondrat



EKOLOGIA WŚRÓD LUDZI

Nazywam się Marysia Ćwir i jestem uczennicą klasy III gimnazjum. Przeprowadziłam w mojej wsi (w 10 % domów) ankietę dotyczącą ekologii. Z ankiety wynika, że ludzie starają się segregować śmieci. Jednak niektórzy nie chcą ponosić kosztów wywozu śmieci i palą odpady, co jest szkodliwe dla naszego środowiska. Takie bezmyślne zachowanie mogą doprowadzić do pożarów. Nie wspomnę już o zanieczyszczeniu powietrza. W większości domów są oczyszczalnie ścieków, co niezwykle sprzyja środowisku. Z ankiety można także wywnioskować, że niestety w niewielu domach są zamontowane panele słoneczne, zapewne ze względu na wysoki koszt montażu. Mimo to ludzie coraz częściej decydują się na wykorzystywanie energii z naturalnych źródeł, np. korzystanie z promieni słonecznych. Powinniśmy korzystać z odnawialnych źródeł energii, gdyż te nieodnawialne kiedyś się skończą. W wielu mieszkaniach ludzie używają opału w postaci drewna, jednak niektórzy nie rezygnują z węgla. Mieszkańcy mojej wioski w miarę swoich możliwości dbają o środowisko, szanują otaczającą ich przyrodę. Widać wyraźnie, że świadomość ekologiczna wśród ludzi zdecydowanie wzrasta. Daleko nam jednak do doskonałości. Warto jednak podejmować wysiłki w tym kierunku, by w naszych lasach nie rosły góry śmieci, a powietrze, którym oddychamy, nie truło nas z każdym

Marysia Ćwir

Dni otwarte w szkołach ponadgimnazjalnych

NA TROPIE „KOŚCIUSZKI”



Pierwszy dzień wiosny to także wyjazdy poza mury szkoły. Klasy trzecie pod opieką pani Barbary Fajge i Krystyny Madziar wyruszyły na Dzień Otwartych Drzwi w szkołach ponadgimnazjalnych we Włodawie.

Dnia 21 marca wyjechaliśmy na Dni Otwarte do szkół we Włodawie. Wyjazd organizowany był przez Starostwo we Włodawie. W programie była wizyta na basenie (z której nie chcieliśmy skorzystać) oraz wizyty w ZSZnr1 i II LO im. A. Frycza Modrzewskiego oraz w I LO im. Tadeusza Kościuszki we Włodawie. Obie odwiedzane szkoły zrobiły na mnie dobre wrażenie. Szkoły solidnie się przygotowały. Serdecznie nas przywitały. Były różne kreatywne pokazy, występy artystyczne i prezentacje. Widać było wyjątkową dbałość o gości. Cieszyliśmy się, że to właśnie nasi absolwenci prowadzili całość imprezy. Z dumą patrzyliśmy na Michała Arciszewskiego, który rok temu opuścił nasze gimnazjum. W końcu to oni przecierają nam szlaki w nowych szkołach. Opinia o naszych uczniach jest bardzo pozytywna. Najbardziej spodobała mi się ogromna sala gimnastyczna w Modrzaku. Jest tam ścianka wspinaczkowa, z której na pewno kiedyś skorzystam. Uczniowie oprowadzający nas po szkole przedstawiali różne profile klas z technikum, liceum i zawodówki. Wizyta ta z pewnością pomoże nam podjąć właściwą decyzję związaną z wyborem nowej szkoły.

Oliwia Grzeszczuk, Patryk Szelewicki

Byłam na Dniu Otwartych Drzwi w V LO im. Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie. Moje wrażenia po wizycie w tej szkole są pozytywne i uważam, że szkoła ta może być atrakcyjna dla wielu osób. Na moją ocenę w największym stopniu wpłynęła atmosfera panująca w tej szkole, podejście nauczycieli oraz opinie uczęszczających tam uczniów. Podczas dnia otwartego największą atrakcją były występy zespołów rockowych oraz par tanecznych, których członkowie byli laureatami szkolnego konkursu „Talent na 5”. Mile zaskoczyły mnie prezentacje osiągnięć uczniów klas o poszczególnych profilach. Uderzało życzliwe nastawienie licealistów i ich nauczycieli do odwiedzających szkołę gimnazjalistów. Wszyscy byli otwarci i skorzy do rozmowy. Po tym dniu jestem całkowicie pewna, że ta szkoła to odpowiedni wybór. Zrobię wszystko, by się do niej dostać.

Julia Kozłowska

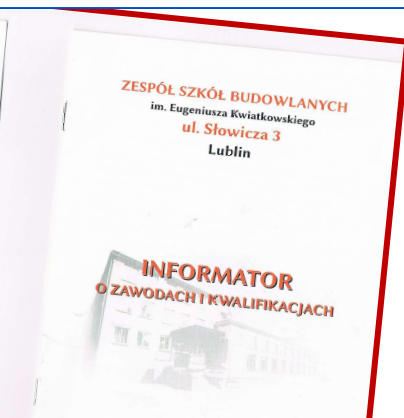
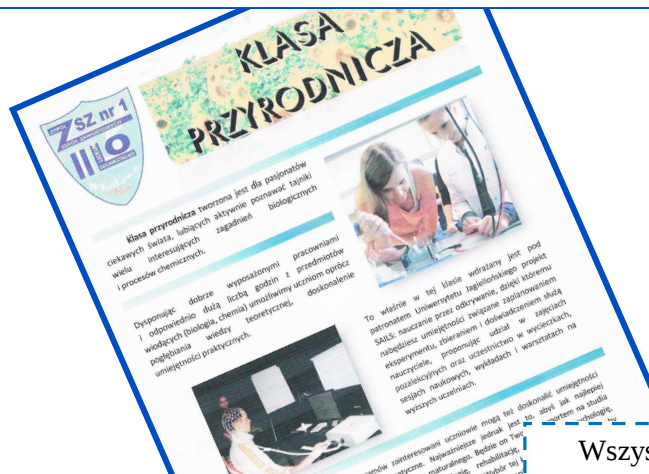
21.03.2014 byłam na dniach otwartych w III LO w Chełmie. Było bardzo interesująco i nie żałuję, że tam pojechałam. Szkoła jest bardzo duża i ładna. Również swoim wnętrzem zachęca, byśmy od września uznali ją za swoją. Duże korytarze, widne sale lekcyjne, życzliwi nauczyciele pozytywnie wpływali na naszą opinię o szkole. Uczniowie, którzy nas oprowadzali, byli bardzo mili i z chęcią oraz zaangażowaniem opowiadali o swojej szkole. Dobrze jest posłuchać innych przed podjęciem ostatecznej decyzji. Jeszcze mamy czas, a l e „czas szybko płynie”.

Joanna Arciszewska



Kampania reklamowa szkół średnich

Wiosną jak jaskółki corocznie pojawiają się w naszej szkole specjalni goście. Są to przedstawiciele szkół średnich z Włodawy, Lublina, Ostrowa Lubelskiego, Chełma, Okszwowa, Dubienki czy Korolówki. Uczniowie ze swoimi opiekunami przybywają, by reklamować swoją szkołę i zachęcić gimnazjalistów do kontynuowania nauki w ich placówce.



Wszystkie szkoły (jeśli wierzyć relacjom odwiedzających nas gości) są doskonale przygotowane do przyjęcia pod swój dach nowych uczniów. Wszędzie (podobno) uczniowie mogą rozwijać swoje zainteresowania i zdolności pod okiem doskonale wykształconej i przede wszystkim doświadczonej kadry pedagogicznej. Uczniowie mają do dyspozycji wyremontowane obiekty, nowoczesne klasopracownie przedmiotowe, hale sportowe, odnowione warsztaty szkolne, bogato wyposażoną i zaopatrzoną bibliotekę oraz nowoczesne pracownie komputerowe. Jak zapewniają nauczyciele i dyrektorzy niektóre szkoły z myślą o szeroko pojętym dobru uczniów wzbogaciły swoją bazę dydaktyczną o jedyną w regionie ściankę wspinaczkową czy kilkanaście tablic interaktywnych. Pozostaje mieć nadzieję, że uczniowie, którzy rozpoczną we wrześniu naukę w szkołach średnich, będą potrafili i chcieli z tych pomocy skorzystać. Czego im serdecznie życzymy. Za dwa lata my także staniemy przed wyborem nowej szkoły. Ciekawe czy coś się zmieni w ofertach.

Paulina Godula, Iza Prościńska



Wspomnienia o szkole

Tym razem szkołę wspominać będzie pani Barbara Fajge, nauczycielka języka polskiego. Urodziła się w Hańsku, ukończyła Szkołę Podstawową w Ujazdowie, pracę zawodową rozpoczęła w Szkole Podstawowej w Dubecznie, do której powróciła po wielu latach. Teraz jest to już Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, szkoła, którą znacie i lubicie.



Janina Sawczuk – nauczycielka języka rosyjskiego

W styczniu 1980 roku w Szkole Podstawowej w Dubecznie (dzisiejsze gimnazjum) odbywałam półroczną praktykę pedagogiczną kończącą moją edukację w Studium Wychowania Przedszkolnego w Chełmie. Już wówczas podpisałam umowę o pracę w tej właśnie szkole. System edukacyjny w kraju odczuwał wyraźny brak kadry pedagogicznej (szczególnie na wsi), dlatego dyrektorzy szkół robili wszystko, by zatrzymać u siebie praktykantów. Od września byłam już nauczycielem na etacie. Budynek szkoły z zewnątrz różnił się elewacją, a i wewnątrz był nieco inny. Gabinet dyrektora (stanowisko to pełnił wówczas pan Zygmunt Bejster) znajdował się na parterze szkoły. Wejście było od drogi, a do piwnic (dzisiejszy pokój nauczycielski, sekretariat i kuchnia) wchodziło się od głównego wejścia w dół. Na dole były klasy i pokój nauczycielski (tam, gdzie jest sala nr 1). Do wejściowych drzwi budynku prowadziła krótka aleja starych, dorodnych drzew. Za szkołą w osobnym budynku (gdzie teraz jest mała salka gimnastyczna) znajdowała się pracownia zajęć technicznych. W lewym rogu placu szkolnego stała murowana ubikacja, bo w tamtych czasach w szkole nie było jeszcze łazienek. Klasy i korytarze ogrzewano kaflowymi piecami, do których w zimowe chłodne dni lgnęli szukający ciepła uczniowie i nauczyciele. Moja klasa przedszkolna, w której uczyłam, była po prawej stronie schodów na parterze. Do dziś pamiętam dzieci z tego rocznika. Widocznie było to ważne wydarzenie w moim życiu zawodowym. W końcu to moja pierwsza klasa, do której chodził m.in. Piotr Kazanecki, Robert Bujalski, Agnieszka Sadura, Barbara Danicka, Tomasz Doszko czy Basia Marciocha, dziś już ponad czterdziestoletni ludzie. W późniejszych latach na końcu korytarza urządzono szatnię dla maluchów, a obok drugą klasę przedszkolną, bo dzieci nie mieściły się w jednej sali. Nauczycielem drugiej klasy była pani Hanna Walkowska. W szkole uczyła jeszcze pani Sabina Pasikowska, Danuta Walkowska, Adela Michałowicz, Danuta Łakuta, Irena Dzioba,

Małgorzata Dywańska, Jolanta Dubaj, Krystyna Maśluch, Marta Mazurek, Janina Sawczuk oraz panowie Stanisław Sawczuk i Mirosław Dziembowski oraz Walczuk uczący wychowania fizycznego. Pracy było co niemiara, bo etatów było więcej niż nauczycieli. Codziennie po osiem godzin nauki to bardzo dużo, dziś to już nie do pomyślenia. Jeśli jeszcze pomyślę, że miałam trójkę malutkich dzieci i potrafiłam połączyć życie osobiste z pracą zawodową to jestem pełna uznania dla samej siebie. Z prawdziwym wzruszeniem przypominam sobie tamte lata. Jakoś nie pamiętam przykrych momentów, choć być może wyparłam je z pamięci, bo po cóż je rozpamiętywać. Byłam naprawdę dumna z mojej pracy. Kiedy w Hańsku otwarto przedszkole, zostałam przeniesiona do pracy właśnie w tej placówce (zgodnie zresztą z moim ówczesnym wykształceniem). Później pracowałam jeszcze we Włodawie i Ujazdowie, a po zmianie kwalifikacji zawodowych (skończyłam studia na UMCS-e i studia podyplomowe na KUL-u) wróciłam do mojej pierwszej szkoły. Tym razem jako nauczycielka języka polskiego w gimnazjum. Jeszcze jeden przykład cykliczności życia. Koło się zamknęło. Wiele się zmieniło w systemie edukacyjnym, wiele w metodyce pracy, ale jedno pozostało niezmiennie – nieustanna potrzeba i konieczność doskonalenia u uczniów i nauczycieli. I niech tak pozostanie!



Uroczyste pożegnanie zimy (zajęcia z klasą pierwszą, uczniowie należą do ZUCHÓW). Po utopieniu marzanny wszyscy wracali do szkoły z gaikiem.

UCZEŃ POTRAFI !!!

220 rocznica powstania kościuszkowskiego uczczona została konkursem wiedzy historycznej we Włodawie. Cztery dziewczyny z naszej szkoły wzięło w nim udział: Ania Kondrat, Marysia Ćwir, Julia Kozłowska i Joasia Arciszewska. Zostały laureatkami, wykazując się dużą wiedzą z historii. To oczywiście zasługa pani Eli Deczkowskiej. Gratulujemy sukcesu! A.W.



(Nie) pali się!!!



W naszym gimnazjum odbyły się szkolne eliminacje do konkursu wiedzy pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”. Pierwsze miejsce zajęła Żaneta Dalczyńska, drugie - Przemek Lewandowski, a trzecie - Ania Kędzierawska. Te osoby pojechały na kolejny etap do Włodawy.

Redakcja



VIII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski dla gimnazjalistów pod hasłem: „Przebudzeni do życia” w WDK - etap powiatowy. Dnia 11.04.2014 roku brałam udział w konkursie recytatorskim. Udało mi się zdobyć wyróżnienie. Moja satysfakcja jest tym większa, że czasu na przygotowanie miałam wyjątkowo mało, bo pojechałam tam niejako w zastępstwie za koleżankę, która się rozchorowała. Razem z Weroniką Chodkowską i panią Krystyną Madziar pojechałyśmy do Włodawy. Towarzyszyły nam wielkie emocje i ogromny stres. Jednak jakimś cudem opanowałam nerwy i wyrecytowałam wyróżnienie! Na dobry początek wystarczy, w przyszłym roku powalczę o więcej.

Kinga Żyszkowska



V Powiatowy Konkurs Bioetyczny

31 marca br. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego we Włodawie miał miejsce V Powiatowy Konkurs Bioetyczny, który był adresowany do uczniów szkół gimnazjalnych powiatu włodawskiego. **Weronika Chodkowska, Julia Kozłowska, Wiktoria Zielińska i Justyna Korpysz** najpierw wysłuchały wykładu o bioetyce, a potem odpowiadały na pytania. Zdobyły wyróżnienia i nagrodzono je pendrivem, słuchawkami i książką.

Agata Wasilewska



Z życia szkoły



DZIEŃ KOBIET

W tym ważnym dla kobiet dniu nie zapomnieliśmy o nich i przygotowaliśmy dla nich słodkie poczęstunki, kwiaty i upominki. Nie ukrywamy, że był to rewanż za ich pamięć o Dniu Chłopaka. Poza tym lubimy te nasze dziewczyny. Szkoła bez nich byłaby smutna. Życzymy im samych mądrych i życzliwych chłopców wokół siebie. **Damian Gugala**



Wiosenny aerobik

Kilka ostatnich lekcji wf-u (być może w związku z przybyciem wiosny) zostało urozmaiconych aerobikiem. Dziewczyny same ustalały kolejność wykonywanych przez nie ćwiczeń. Z głośników płynęła energiczna muzyka pomagająca w zachowaniu rytmu treningu. Miło było oderwać się od codziennej rutyny i spróbować czegoś innego. Może w następnych latach powtórzymy ten pomysł?

Agata Wasilewska



Misterium Męki Pańskiej

W ostatni poniedziałek przed feriami świątecznymi na trzeciej lekcji odbyła się uroczysta akademii poświęcona zbliżającym się świętom wielkanocnym. Nasi uczniowie przedstawili krótką inscenizację Męki Pańskiej. Przygotować pomogła im się do tego pani Krystyna Madziar, a oprawą muzyczną zajął się pan Wiesław Korona. Na koniec pani dyrektor złożyła ciepłe życzenia na nadchodzące dni. My też życzymy wszystkim czytelnikom „Gimzetki” wesołych, radosnych i pogodnych świąt Wielkiej Nocy i mokrego dyngusa!



WIELKI KONKURS WIEDZY O FUNDUSZACH EUROPEJSKICH

13 lutego na piątej lekcji 140 uczniów naszego gimnazjum rozwiązało prosty test sprawdzający naszą wiedzę o funduszach europejskich. Wcześniej każdy mógł się do niego przygotować, wypożyczając skrypt wiedzy lub animacje na ten temat. Kilka dni później odbyła się dogrywka, bo trzy najlepsze osoby zdobyły jednakową liczbę punktów. Ostatecznie pierwsze miejsce zdobyła **Agata Wasilewska**, drugie **Dawid Giza**, a trzecie **Dominik Biegański**. Pierwszą nagrodą był tablet, a dwie kolejne osoby dostały słuchawki. Dodatkowo 40 osób otrzymało nagrody pocieszenia w postaci etui na telefon, długopisu i odblasku. Czasem opłaca się poświęcić kilka minut na zdobycie informacji, żeby dostać ciekawą nagrodę. **A. Wasilewska, D. Gugala**

Do Radnych Gminy Hańsk

Uczniowie klas pierwszych są dobrymi obserwatorami otaczającego nas świata. Widzą jego niedoskonałości. Na lekcji WOS-u redagowali listy do radnych Gminy Hańsk. Poruszali w nich sprawy, które bulwersują społeczność gminną. Był problem bezpieczeństwa psów błąkających się po ulicach, brak sklepów i zakładów, które dałyby pracę mieszkańcom. Oto kilka przykładów.

Szanowny Panie Radny, chciałbym poruszyć temat budowy zakładu produkcyjnego. W mojej okolicy są ludzie, którzy bardzo potrzebują pracy, lecz nie znajdują jej, a jest im ona bardzo potrzebna. Na przykład są rodziny z małymi dziećmi, którymi trzeba się opiekować, a rodzina potrzebuje pieniędzy na utrzymanie i wyżywienie. Są także rodziny, których członkowie są chorzy i nie mają na leki lub opiekę, więc nie mogą nigdzie wyjeżdżać w poszukiwaniu pracy. Proszę w imieniu tych rodzin o zbudowanie nowego zakładu produkcyjnego, który da ludziom zatrudnienie i godne życie.

Z poważaniem **Jakub Lawenda.**

Szanowny Panie, w Rudce Łowieckiej brakuje sklepu spożywczego, co moim zdaniem stanowi problem dla większości mieszkańców Rudki, ale dotyczy to również ludzi z sąsiednich wsi. Jeszcze dwa lata temu w Rudce znajdował się sklep z podstawowymi artykułami przemysłowymi i produktami spożywczymi, z czego wszyscy byli zadowoleni. W większych wsiach, m.in. Hańsku czy Dubecznie sklepów jest kilka, a my chcemy tylko jeden. Nikt nie myśli o wielkim markecie, tylko o małym sklepie spożywczym, z którego korzystaliby mieszkańcy Rudki Łowieckiej i sąsiednich wsi. Sklep jest potrzebny zarówno osobom dorosłym, jak i dzieciom. Dorośli kupowaliby chleb, mąkę, cukier, a dzieci artykuły szkolne, np. zeszyty, kredki, długopisy czy słodczyce albo lody. Żeby rozwiązać ten problem, proponowałabym zorganizować spotkanie mieszkańców. Być może znalazłaby się chętna osoba na prowadzenie sklepu. Z góry dziękuję Panu za zajęcie się tym problemem. Być może gminna ma poważniejsze zmartwienia, ale dla mnie ta sprawa jest bardzo ważna.

Diana Borucińska

Chciałam, aby Pan interweniował w sprawie dojazdu autokaru szkolnego do Hańska Drugiego. Już od lat moi sąsiedzi oraz moi rodzice zawożą swoje dzieci do szkół. Zdaję sobie sprawę, że w mojej miejscowości nie ma zbyt dużo mieszkańców, lecz wszyscy chcielibyśmy, aby ten autobus przejeżdżał przez Hańsk Drugi, zabierał ich dzieci i zawoził do poszczególnych szkół. Proponuję, aby sprawa ta wypłynęła na najbliższym posiedzeniu Rady Gminy.

Anna Hasioli

Zwracam się do Pana z ogromną prośbą, która z pozoru jest błaha, jednak często stanowi dużą przeszkodę w normalnym funkcjonowaniu. Ostatnio zauważyłam, że po osiedlu w Hańsku błąkają się niebezpieczne psy. Nie byłoby to aż tak dużym problemem, gdyby nie fakt, że wspomniane wcześniej psy, mają w zwyczaju „zaczepianie ludzi” zazwyczaj w formie zabawy. Mimo to nie wszyscy zyczą sobie towarzystwa piesków, które, jakby nie patrzeć, na przyjazne nie wyglądają. Często kręcą się w pobliżu szkoły podstawowej, co może być zagrożeniem dla uczniów. Gdy jest wywóz śmieci ludzie wystawiają worki ze śmieciami za płoty i wtedy niebezpieczne psy rozrywają worki, rozrzucając śmieci tam, gdzie popadnie. Oczywiście szukają jedzenia, ale tworzy się dodatkowy problem dla mieszkańców. Trzeba posprzątać po psach, bo pieski same po sobie nie posprzątają. U nas w wiosce jest nieogrodzony plac zabaw, na który niebezpieczne psy mogą wejść w każdej chwili, i zaatakować bawiące się tam dzieci czy zanieczyścić piaskownicę. Bardzo długo myślałyśmy nad rozwiązaniem tego problemu. Wpadłyśmy na pomysł, że może na terenie naszej gminy stworzyć małe schronisko? Dobrym wyjściem może być znalezienie osoby, która mogłaby zająć się zwierzętami. Myślę, że rozwiązanie tej sytuacji nie będzie dla Pana dużym problemem.

Agata Trojanowska i Paulina Godula

Szanowna Pani. Zwracam się z prośbą do Pani w sprawie szkoły w Kulczynie, ponieważ szkoła ma podobno funkcjonować tylko do końca czerwca tego roku. Ta szkoła jest niedużą wiejską szkołą, ale uczniowie i nauczyciele włożyli w nią dużo serca i pracy. Przez 6 lat chodziłam do tej szkoły. Mile wspominam te lata. Ta szkoła ma dla mnie duże znaczenie, ponieważ tam zdobyłam wiedzę niezbędną do dalszej nauki.

Proszę pomyśleć nad moją prośbą. **Klaudia Wakula**



Tel.: 0825714025

www.dubeczno.home.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

1. Paweł Paciejewski
2. Daria Roczon
3. Agata Chutkowska
4. Amelia Mazurek
5. Patryk Szelewski
6. Julia Kozłowska
7. Szymon Celiński
8. Joanna Arciszewska
9. Klaudia Gorczyca
10. Oliwia Grzeszczuk
11. Paulina Godula
12. Izabela Prościńska
13. Maria Ćwir
14. Damian Gugała
15. Anna Konrad
16. Agata Wasilewska
17. Kinga Żyszkowska
18. Diana Borucińska
19. Klaudia Wakula
20. Jakub Lewenda
21. Anna Hasioli
22. Agata Trojanowska

RYSUNKI:

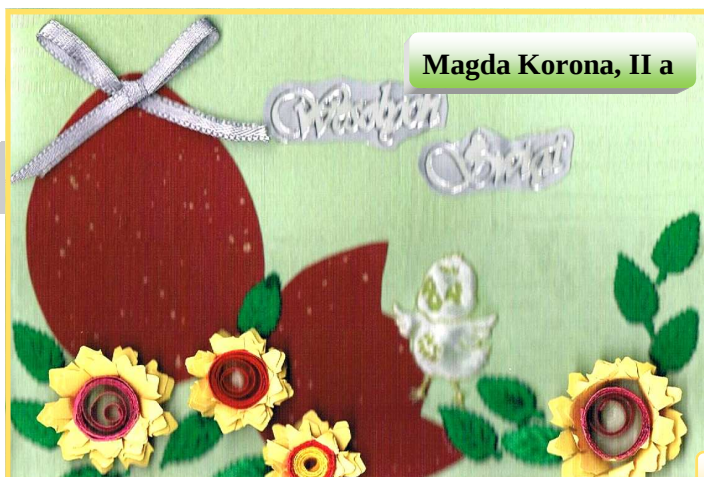
1. Magdalena Korona
2. Krystian Urbanowicz
3. Joanna Arciszewska

WIERSZE

1. Emilia Tomaszewska

OPIEKUNOWIE:

1. Barbara Fajge
2. Elżbieta Deczkowska



Drodzy uczniowie. Koledzy i koleżanki! W moim krótkim tekście zamierzam poruszyć dobrze znany nam temat braku kultury wśród młodzieży! Zapewne większość z Was zgodzi się ze mną, iż dzisiejsza młodzież, czyli także my sami, zachowujemy się często mało kulturalnie, mimo że we własnym mniemaniu nie robimy nic złego. Z takim zachowaniem spotykamy się wszędzie: jadąc autobusem do szkoły, robiąc zakupy w sklepie, odpoczywając w parku, nawet w domu. Ale czy tylko spotykamy, czy sami bierzemy w tym udział? Spróbujmy zadać sobie jedno proste pytanie, np. czy kiedy do autobusu wsiadła starsza pani, ustąpiliśmy jej miejsca? Odpowiedź pewnie jest prosta! Większość z nas w takiej sytuacji zazwyczaj się śmieje, rozmawia lub po prostu udaje, że nic nie widzi. Oczywiście, chcąc się usprawiedliwić, powiemy, że byliśmy zmęczeni, ale musimy przyznać, że nasze nogi są o wiele młodsze i silniejsze niż nogi tej pani. Szkoda, że nie pamiętamy o upływie czasu.

Z brakiem kultury spotykamy się niestety także w szkole. Każdy z nas słyszał lub, o zgrozo, używał niewybrednych słów wobec innych. Zadajmy sobie pytanie: czy naprawdę w naszych wypowiedziach musimy używać wulgaryzmów? Jeśli tak robimy, to z czasem staje się to rutyną i przestajemy nawet je zauważać! Ale zauważają to inni: koledzy, koleżanki, nauczyciele i osoby postronne, wyrabiając sobie opinię na nasz temat. I również na temat naszych rodzin, bo to także o nich dajemy świadectwo. Sądzę, że nie ma wśród nas takiej osoby, która miałaby kryształowe sumienie. W końcu jesteśmy tylko ludźmi, a i młody wiek nie sprzyja rozsądkowi. Może przy okazji zbliżających się świąt albo, jak kto woli wiosny, coś zmienimy w naszym postępowaniu i w nas samych? Ja spróbuję na pewno.

Amelia Mazurek, IIb

